Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.456. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13 — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm 1szpalt. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211

Rok I. | **Kraków, środa, 18. września 1918.** | **Nr. 69.**

Głos mają Niemcy!

(b) Los noty pokojowej rządu austro-węgierskiego nie jest dotychczas pewny. Państwa koalicyi nie są jeszcze chwilowo w urzędowem jej posiadaniu, tak że dyskusya obraca się na razie tylko około głosów prasy. Możemy więc mówić jedynie o widokach kroku pokojowego naszego rządu, a nie jego losie. Te widoki są otóż nienajlepsze. Jak rzeczy w tej chwili stoją, jest prawie pewnem, że koalicya nie przyjmie zaproszenia hr. Buriana do przedyskutowania w miejscu neutralnem możliwości pokojowych, lecz nie odrzucając a limine myśli o pokojowej wymianie zdań, zażąda przedtem sprecyzowania stanowiska mocarstw centralnych co do niektórych punktów (pokój brzeski, Alzacya i Lotaryngia, odszkodowanie na rzecz Belgii i Serbii). Ponieważ takie »sprecyzowanie stanowiska« nie przy wspólnym stole konferencyjnym ujawnić się może tylko w jednostronnych enuncyacyach, przeto znaleźlibyśmy się znowu w okresie »monologów«, a sprawa nie ruszyłaby ani o krok naprzód.

Nietylko za granicą, ale i w samych Niemczech nie wywołała nota hr. Buriana tego jednomyślnego przyjęcia, jakiego należałoby się spodziewać. Aczkolwiek przyparta do muru, godzi się cała prasa na przychylne przyjęcie propozycyi austro-węgierskiej przez rząd niemiecki, to jednak żywi prasa prawicowa pewne wątpliwości co do tego, czy krok Austro-Węgier był na czasie i czy był odpowiedni, a prasa lewicowa nie może zrozumieć, dlaczego krok pokojowy nie został łącznie z Austro-Węgrami podjęty przez Niemcy. Równocześnie okazuje się w Niemczech — co z pewnością nie było zamierzone przez hr. Buriana — silne niezadowolenie z panującego kursu, w którym poczynają — zupełnie słusznie — dopatrywać się głównej przeszkody w dojściu do skutku ogólnej dyskusyi pokojowej. Ba, Berlin stoi podobno przed nowym kryzysem wewnętrzno-politycznym! Zwołanie parlamentu, reformu wyborcza do Sejmu pruskiego, sprawa obsadzenia tronu fińskiego — wszystko to wytwarza nastrój, wśród którego zaostrzają się coraz bardziej stanowiska, a żądanie radykalnej zmiany kursu staje się piekącą potrzebą chwili.

Sytuacya była i jest w Niemczech dotychczas taka, że o ile dziś zrobiono jeden krok naprzód, to nazajutrz cofnięto się o dwa kroki wstecz. A głos najbardziej już radykalny w kierunku pokojowym, głos wicekanclerza Payera, także nie koncedował ani krzty z nieprzejednanego obstawania przy traktacie brzeskim i bukaresztańskim. Payer proklamował status quo ante bellum co do Zachodu i kolonii, co do Wschodu zaś stał mocno przy nienaruszalności obu traktatów. I w tem leży sedno rzeczy. Koalicya widzi w utrzymaniu tych traktatów zwycięstwo niemieckie, ponieważ inaczej niemożnaby nazwać politycznego pomnożenia potęgi niemieckiej o kraje graniczne od Finlandyi począwszy a na Ukrainie skończywszy. A na taki wzrost potęgi niemieckiej nie ma koalicya potrzeby godzić się zwłaszcza dzisiaj, gdy jej położenie militarne jest lepsze aniżeli kiedykolwiek podczas tej wojny. Status quo ante mógłby stanowić podstawę do zakończenia wojny, ale tylko status quo ante ogólny, na całej linii.

Około rewizyi pokoju brzeskiego obraca się więc sprawa pokoju. Domagają się jej zresztą bardzo energicznie w samych Niemczech, i to z różnych stron. Jedni ze względów na pokój i wszystkie te idee, które mają stanowić podłoże przyszłego ustroju świata, drudzy (jak wpływowy Jerzy Bernhard, redaktor »Vossische Ztg.«) ze względu na potrzebę silnego bloku niemiecko-rosyjskiego, któryby mógł stanowić w przyszłości polityczną przeciwwagę kolosa brytyjskiego. Tak czy owak, pokój brzeski stanowi dziś główną przeszkodę pokojową. A tu ma się 26. bm. odbyć koronacya szwagra cesarza Wilhelma na króla fińskiego...

Austro-Węgry zrobiły swoje. Teraz kolej na Niemcy. W chwili, gdy oświadczą gotowość rewizyi traktatu brzeskiego, wypadnie koalicyi z rąk jej atut ostatni i prawie jedyny. Dlatego mają teraz głos — Niemcy.

Prasa koalicyi o nocie Austro-Węgier.

Odparte ataki włoskie.

Wiedeń, 17. września. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Między Brentą i Monte Solarole rozpoczęli Włosi wczoraj rano ataki po silnem aż do ognia huraganowego spotęgowanym przygotowaniu artyler. Ich kolumny szturmowe w dolinie Brenty i przed Col Caprile zostały odparte naszym ogniem. Na Asolone nie potrafili skutkiem działania naszych bateryi wogóle opuścić swoich rowów. Na Monte Pertica, na Solarole i na grzbiecie Tasson doszło do zaciętych walk, po których nieprzyjaciel również musiał się cofnąć. W innych odcinkach wielokrotnie żywa czynność artyleryjska.

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Na linii austro-węgierskich wojsk bez większych akcyi bojowych.

ALBANIA.

Koło Pojani rozbiły się ponowne włoskie ataki.

Szef sztabu generalnego.

•

Berlin, 17. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta:

We Flandryi żywa czynność wywiadowcza. Na południe od Ypern rozbiły się częściowe ataki nieprzyjacielskie. Nad drogą kanałową przyprowadzili grenadyerzy pomorscy jeńców z ponownych natarć na nieprzyjaciela w kierunku Souchy—Chauchy. W okolicy Havrincourt walka artyleryjska spotęgowała się wcześnie rano przejściowo do wielkiej siły. Bez czynności piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Między Ailettą i Aisną trwały dalej gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Odzyskaliśmy wschodni kraniec wzgórza na wschód od Vauxaillon, na którem usadowił się nieprzyjaciel. Ataki nieprzyjacielskie rozpoczęte ponownie popołudniu po najsilniejszym ogniu artyleryjskim, rozbiły się o kontrnatarcia walczących tutaj hannowerskich, brunświckich i oldenburskich pułków rezerwowych. Wieczorem posunęły one po części swoje linie naprzód.

Również sąsiadująca z południa 5. brunświcka dywizya piechoty odparła kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie, poparte przez wozy pancerne. W południowej części Vailly toczyły się małe walki. W Szampanii odparto nocne natarcie nieprzyjaciela na południe od Ripont.

[illegible]

Na Cote Lorraines, koło St. Hilaire i na zachód od Jonviller przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcia. Częściowe ataki nieprzyjacielskie na Haumont i na północny wschód od Thiaucourt zostały odparte. Artylerya ograniczyła się do ognia przeszkodowego. Wczoraj zestrzeliliśmy 44 samoloty nieprzyjacielskie. Nadpor. Loertzer odniósł 40., por. Rumey 35 i por. Thuy 30. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Niemcy przed kryzysem.

Wiedeń, 17. września. Tel. wł. »Abend« donosi z Berlina: Cała prasa zajmuje się dziś wewnętrzną sytuacyą. Nota Buriana wydobyła nagle na wierzch niezadowolenie i jest prawdopodobne, iż Niemcy znajdują się w przededniu nowego kryzysu wewnętrzno-politycznego.

Austro-węgierska nota w Waszyngtonie.

Waszyngton, 16. września. BK. Reuter. Szwedzkie poselstwo otrzymało notę austro-węgierską, którą bezzwłocznie przesłało departamentowi stanu.

Waszyngton zadecyduje.

Berno szwajc., 16. września. BK. W omówieniu kroku austro-węgierskiego pisze »Bund«: Jakkolwiek bądź będzie odpowiedź koalicyi, żadną miarą nota hr. Buriana nie wypadnie na niekorzyść Austro-Węgier, które przez nią okazują swoją gotowość do pokoju i która w każdym razie wywoła trwałe wysiłki i poważne propozycye, zdolne przecież raz doprowadzić do celu. »Berner Tgbl.« pisze: Na pierwszy rzut oka austro-węgierska nota pokojowa zdaje się nie zapowiadać wielkiego skutku, wobec wielkiego napięcia w nadziejach koalicyi. Teraz wszystko zależy od odpowiedzi Waszyngtonu, która zadecyduje. — Należy się spodziewać, że Wilson wyzyska korzystny ten moment spełniania przyjętej na siebie roli twórcy pokoju światowego.

Hr. Andrassy o możliwości pokoju

Wiedeń, 17. września. Tel. wł. W „N. Fr. Pr." wywodzi hr. Andrassy w dłuższym historycznym artykule, jak dalece momenty idealne odgrywają rolę w walce koalicyi przeciw mocarstwom centralnym i w końcu pisze: „Uważam za wskazane, aby nasze rządy uroczyście oświadczyły, że jeszcze podczas wojny są gotowe w jakimś neutralnym kraju omówić z naszymi wrogami, niezależnie od rokowań pokojowych, kwestyę reformy prawa międzynarodowego, podkreślając równocześnie, że ewentualne układy są obowiązujące tylko w związku z zawarciem pokoju albo przez osobne przyjęcie ich... Gdyby takie omówienie przyszło do skutku, byłoby mojem zdaniem, porozumienie bardzo dobre."

Koalicya zbada notę starannie.

Londyn, 17. września. BK. Biuro Reutera dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół, że austro-węgierska nota będzie przez sprzymierzonych starannie zbadana. Upłynie więc kilka dni przed daniem odpowiedzi. Zresztą sądzą, że po konferencyi niewiele można się spodziewać, dopóki mocarstwa centralne nie zgodzą się na poszczególne punkty, np. na uznanie konieczności odszkodowania dla Belgii i Serbii przez mocarstwa centralne. Oficyalny tekst noty nie znajduje się jeszcze w rękach rządu angielskiego, ponieważ telegramy urzędowe dochodzą drogą uboczną.

Wrażenie noty we Francyi

Paryż, 16. września. BK. Według »Petit Parisien« mają się rządy koalicyi w sprawie noty austro-węgierskiej porozumieć celem podjęcia odpowiednich kroków, przyczem zwrócą się one raczej do ludów czwórprzymierza — aniżeli do jego dyplomatów.

Paryż, 16. września. BK. »Havas« donosi: Austryacko-węgierska propozycya pokojowa, która pod wieczór tu nadeszła, nie zaskoczyła kół politycznych, które ją uważają za wynik osiągniętych przez koalicyę od 2 miesięcy sukcesów militarnych. Sytuacya w ostatnich czasach w istocie uległa znacznej zmianie, a od obecnej propozycyi daleko jest do wywodów w mowie cesarza o pruskim pokoju.

Ogólnie odnosi się wrażenie, że nowa ofenzywa pokojowa w obecnych warunkach nie doprowadzi do celu. W pałacu burbońskim, gdzie pomimo niedzieli zjawiło się kilku posłów, oświadczono, że cele wojenne Francyi i koalicyi są znane: Całość ojczyzny, równowaga światowa, uwolnienie wszystkich uciśnionych narodów i powetowanie spowodowanych szkód. Cele te zostały zresztą sprecyzowane w nocie prezydenta Wilsona z grudnia 1916, zanim Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę.

Prasa angielska o nocie hr. Buriana.

Rotterdam, 17. września. BK. Według »Nieuwe Rotterdamscher Courant« pisze londyński korespondent »Manchester Guardian«: Obawiam się, iż austryacko-węgierska nota nie przedstawia wiele widoków szybkiego pokoju. Prawdziwym zamiarem było wzmocnić umiarkowane elementy w obozie koalicyi i złagodzić niespokojne elementy w Austryo-Węgrzech i Niemczech.

»Manchester Guardian« omawia wyczerpująco we wstępnym artykule austryacko-węgierską notę i wyraża przekonanie, iż ta ma udowodnić ludności Austro-Węgier, iż ich rząd nie jest odpowiedzialnym za przedłużenie wojny. Dziennik widzi w nocie znak pełen nadziei i uważałby za monstrualne obrzucenie propozycyi szyderstwem, jak się to stało dawniej z podobnemi propozycyami.

»Times« piszą: Zamiar noty austryacko-węgierskiej jakoteż innych jej machinacyi jest jasny: Niemcy chcą zyskać czas dla reorganizacyi swej armii i wybudowania nowych linii obronnych. Dlatego używają Austryo-Węgier do odnowienia pozornych propozycyi za rokowaniami pokojowemi.

Ani Niemcy ani Austrya nie żywią nadziei, że koalicya przyjmie propozycyę. — Nota znajduje się w prostem przeciwieńst-

wie oświadczenia cesarza niemieckiego, iż ta wojna światowa jest wojną na śmierć lub życie między nieprzejednanemi ideami świata. To jest prawda. Poglądy koalicyi od początku wojny nie zmieniły się choćby częściowo, przeciwnie dalsze prowadzenie wojny spowodowało ją do rozszerzonego zastosowania swych zasad.

Londyn, 16. września. BK. Reuter.

Z powodu noty hr. Buriana pisze „Daily Chronicle":

Austro-węgierska propozycya jest pierwszym bezpośredniem zbliżeniem powodzącego wojnę od początku tejże, jako taka ma specyalne znaczenie. Dwa motywy spowodowały notę: 1) życzenie wywołania zamieszania w mocarstwach koalicyjnych przez próbę przypisania im odium za kontynuowanie wojny; 2) szczera tęsknota za pokojem w Berlinie i Wiedniu. — Po raz pierwszy przyznano, że mocarstwa centralne nie mogą wygrać wojny. (Jest to zupełnie usprawiedliwe. Nota austro-węgierskiego rządu stwierdza tylko, że dotąd bez skutku dążono z obu stron do rozstrzygnięcia za pomocą broni i że niema żadnej gwarancyi, ażeby je można w ten sposób sprowadzić. Uwaga Biura koresp.) W miejsce przesadnych przechwałek zwycięskich, które zapowiadały rozpoczęcie wielkiej bitwy cesarskiej, wstęp je otwarcie przed klęską. Austro-węgierska nota wychodzi jedynie z założenia, że po żadnej stronie nie istnieje prawdopodobieństwo wojskowego zwycięstwa. Z tego stanowiska oświadczam się nota za pokojem na podstawie porozumienia. Nikt, kto posiada choćby iskrę uczucia, nie życzyłby sobie nawet na jeden jedyny dzień ograniczenia tej wojny, gdyby nie była absolutnie konieczna. Ale po wszystkich swych mowach państwa koalicyjne nie myślą się dać odprawić pokojem pozornym, któryby oznaczał tylko nową wojnę w terminie, jakiby był dogodny dla militarystycznej Europy centralnej. Wolne narody świata są zdecydowane wytrwać aż do ostatecznego usunięcia niebezpiecznego zagrożenia. Jest to niemożliwe dopóki potężny militaryzm niemiecki nie będzie pobity. Poza niemiecką klęską wewnętrzną lub na placu boju nic go nie rozbije. Byłoby szaleństwem spodziewać się jakichkolwiek dobrych wyników z konferencyi, jeżeli przed zjazdem delegatów nie będzie rozpoczęte pewne zbliżenie opinii między grupami państw, prowadzącemi wojnę. Mamy na to codziennie oznaki. Dopóki w Berlinie i Wiedniu nie nastąpi zmiana zapatrywań i metod, rokowania są bezcelne. — Spieszcie się poprostu na łaskę sukcesu i Neamego, ażeby nieprzyjaciół naszych doprowadzić do rozsądku w duchu mowy Wilsona. Dążymy do nowego międzynarodowego porządku, polegającego na ogólnych zasadach prawa i sprawiedliwości.

Prasa włoska o nocie austro-węgierskiej.

Berno szw., 17. września. BK. Dzienniki medyolańskie najwięcej uwagi poświęcają ukoronowaniem obecnej ofenzywy pokojowej mocarstw centralnych. Dzisiejsza forma urzeczywistnia już dawne propozycye pokojowe. Jednak ani jedno słowo nie daje poznać zgody na program pokojowy koalicyi. Nota obliczona jest na to, by koalicyę wprawić w zakłopotanie a dla własnych ludów stworzyć alibi. „Secolo" jakoteż „Corriere della Sera" sądzi, iż koalicya zbyć spokojnem zbudowaniu udzieliłaby niedwuznacznej, zupełnej odpowiedzi, na jaką ten niecny manewr zasługuje. Co do zmianki o stolicy świętej, oświadcza „Corriere della Sera", że watykan nie da się uwieść, ponieważ jest nauczony dawnemi doświadczeniami. W końcu chciałby widział „C. d. S.", gdyby nota dla publiczności została natychmiast zaopatrzona oficyalnymi komentarzami.

Berlin, 17. września. Tel. wł. Telegraf-Union donosi z Berna: Po omówieniu noty austro-węgierskie, we wszystkich jemal dziennikach włoskich, opinia włoska nie ma się da w zdanie, iż w całych Włoszech nie ma człowieka, któryby po tej nocie spodziewał się jakiegoś skutku. Jak zresztą z Berna donoszą, koalicya ma już mieć odmowną odpowiedź przygotowaną.

W odpowiedzi na notę ataki na Niemcy.

Haga, 17. września. Tel. wł. Angielskie dzienniki, jak „Daily Chronicle", Daily Mail, Daily Express, Daily Telegraph i Morning post, odrzucają austro-węgierską propozycyę i rozpisują się przytem w mniej lub więcej ostrych napaściach przeciw Niemcom.

Anglia zasadniczo nie sprzeciwia się naradom.

Londyn, 16. września. BK. »Daily News« piszą: Nie wiemy, jak dalece nota austro-węgierska dla rządów państw koalicyjnych stanowi niespodziankę, ale w pewnych punktach zgadza się ona conajmniej z mową Lloyda Georgea w Manchester. Zapewnienie Lloyda Georgea, że koalicya równie daleką jest od chęci narzucenia pokoju w rodzaju pokoju brzeskiego, jak i poddania się takiemu pokojowi, obliczona jest na to, aby żywiołom umiarkowanym w mocarstwach centralnych dodać zachęty, tak jak z drugiej strony odmowa z miejsca na propozycyę austryacką wzmocniłaby tylko żywioły skrajne. Widocznem jest, że rząd angielski zasadniczo nie jest przeciwnym formalnym naradom. Nie ma solidnego uzasadnienia, któremby szczerze za pokojem pracujący mężowie stanu mogli usprawiedliwić odrzucenie propozycyi. Niemożliwem jest, aby koalicya w najważniejszych zasadniczych kwestyach wchodziła w kompromisy: z drugiej strony jednak nie jest wykluczonem, że dyskusye, które u Niemców napotykają na opór, mnyy mogłyby odnieść skutek w Turcyi, Bułgaryi lub nawet u Austro-Węgier. Koalicya ma się starać, aby z powodu nienaruszalności jej postulatów moralnych wszystko zyskać przez narady, a nic nie stracić.

„Daily News" o nocie austryackiej.

Rotterdam, 17. września. Tel. wł. Odnośnie do noty austryacko-węgierskiej piszą »Daily News«: Odpowiedzialni mężowie muszą propozycyę gruntownie rozważyć. Pytanie, czy propozycya wejdzie na drogę do trwałego pokoju, nieda się naturalnie potwierdzić dogmatycznie. Ale tylko wymiana myśli nadaje się, by zbliżyć nas w tej chwili do pokoju. Musi nadejść czas kiedyś, kiedy konferencyę utorują drogę do spokoju, a nigdy nie można powiedzieć z pewnością, że konferencye w tem stadyum muszą być potrzebniejsze.

Nowy niemiecki „tryk".

Londyn, 16. września. BK. Daily Mail pisze, że zaproszenie austro-węgierskiego rządu do koalicyi jest inną formą niemieckiego „tryku". Wilson załatwił się już z nim z góry w swych dostojnych mowach. Z tej austryackiej noty słychać głos cesarza niemieckiego. Wojskowe władzy obawiają się, że, jeżeli się cofną lub będą do tego zmuszeni, w takim razie ich potęga na wewnątrz i na zewnątrz zwali się jak domek z kart. Stanowisko koalicyi jest jasne i nie zmieni się nigdy. Żądamy odszkodowań, odbudowy i gwarancyi a za nowe niemieckie spustoszenia na francuskim terenie domagamy się ukarania winnych. To są nasze minimalne żądanie.

Turcya za status quo ante.

Wiedeń, 17. września. Bawiący we Wiedniu jeden z posłów tureckich, zapytany o zdanie o nocie Buriana, odpowiedział, że nota napotka w Turcyi na przychylne przyjęcie. Turcya prowadziła tę wojnę tak samo, jak mocarstwa centralne, jako wojnę obronną. Terytoryalny status quo ante bellum wydaje się tedy Turcyi podstawą do rokowań, możliwą do przyjęcia.

Z przesilenia w rządzie polskim.

Warszawa, 17. września. Po upadku kandydatur pp. Świeżyńskiego Lednickiego i Janusza ks. Radziwiłła na stanowisko prezydenta ministrów, wymienione są — jak donosi „Przegląd poranny" — dwa nazwiska: „mianowicie b. prezydenta ministrów Kucharzewskiego i ministra spraw wewnętrznych Steckiego. Pierwszy znalazłby poparcie LPP., Klubu ludowego i ewentualnie Klubu międzypartyjnego (o ileby p. Kucharzewski złożył tym klubom pewne gwarancyje). Pan Stecki wysuwany jest, jak mówią, przez centrum narodowe i Klub konstytucyjno-monarchiczny." Przez pewien czas utrzymywała się też kandydatura Lednickiego. Ale i ta nie wiele znalazła zwolenników, albowiem p. Lednicki mocno jest podejrzywany o skłonności centralne. Wreszcie wymieniano nazwisko p. Mikułowskiego-Pomorskiego. Lecz i to kandydat nie utrzymał się długo, gdyż p. Mikułowski Pomorski grawituje ku tzw. cyljnym kierunkom.

W tym więc chaosie krzyżujących się najrozmaitszych wpływów postronnych najsilniej utwierdza się z coraz widoczniejszym skutkiem kandydatura p. Kucharzewskiego. Na 110 bowiem członków Rady stanu przeszło 70 popiera ową kandydaturę, jakkolwiek skrajni aktywiści z grupy Studnickiego i Lempickiego energicznie i z uporem ją zwalczają. Tak więc pod znakiem Kucharzewskiego rozwiąże się zapewne przesilenie w rządzie polskim.

Niemiecka Komisya główna — 24. września, parlament 1. października, delegacye?

Wiedeń, 17. września. (Telefonem.) Komisya główna Sejmu rzeszy zbierze się, jak obecnie już jest pewnem, dnia 24. września. Jest zupełnie naturalnem, i usprawiedliwionem życzeniem zastępców ludu niemieckiego, aby wypowiedzieć się wobec sytuacyi, wytworzonej notą hr. Buriana, wyjaśnienie rządu niemieckiego o i wypowiedzieć własne swe zdanie. Sprawie pokoju może to tylko służyć, jeśli po stronie mocarstw centralnych przyjdą do głosu same ludy i ich reprezentacye.

W chwili, w której sesya niemieckiej komisyi głównej staje na widowni, jeszcze aktualniejszą niż przedtem staje się kwestya zwołania u nas delegacyi. Opinia publiczna daremnie czekała dotychczas na wyjaśnienie, dlaczego nie zwołuje się delegacyi. O ile przygotowania rządu w sprawie noty stały temu na przeszkodzie, to teraz przeszkoda ta odpadła. Owszem, krok hr. Buriana zyskałby tylko na powadze i znaczeniu, gdyby stanęli za nim zastępcy narodów monarchii. Lub gdzie mogłaby paść ni jedna twórcza myśl co do idei, poruszających obecnie ogół myślący: pokój, związek ludów, sądy rozjemcze i rozbrojenie. Niema więcej powodu, dla którego dalej miano odciągać zwołanie delegacyi. Parlament zbiera się 1. października. Jego obrady toczyć się będą pod wrażeniem noty hr. Buriana i odpowiedzi koalicyi, która prawdopodobnie w międzyczasie nastąpi. Ludy monarchii chcą pokoju, i nie powinny być więcej jak podczas Brześcia Litewskiego postawione przed fakt dokonany.

Rada państwa zbierze się 1. października.

Wiedeń, 17. września. BK. Zebranie Rady państwa naznaczono na 1. października. —

Zwołanie delegacyi i parlamentu.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 17. września. — Na dzisiejszej konferencyi ministra spraw zagranicznych hr. Buriana z prezydentem delegacyi dr. Hauserem ustalono zwołanie delegacyj możliwie rychło. Jako termin tegoż przewidywany jest 15. października. Przed tem powinna się zebrać jeszcze komisya dla spraw zagranicznych i komisya wojskowa aby przygotować materyał na plenarne posiedzenie. Minister spraw zagranicznych poinformował wyczerpująco prezydenta delegacyi o sytuacyi zagranicznej. W najbliższych dniach zostaną zaproszeni do ministra spraw zagranicznych jeszcze inni członkowie delegacyi a mianowicie przewodniczący pojedynczych komisyj, aby zaznajomić się z jego zapatrywaniami na sytuacyę międzynarodową.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia plenarnego Izby posłów, które odbędzie się 1. października jest najpierw sprawozdanie komisyi budżetowej odnośnie do pożyczki na skrypt dłużny 954 milionów koron w austryacko-węgierskim Banku, dalej sprawozdania komisyi finansowej o podatku od win musujących, od win, węgla i o podatku konsumcyjnym od cukru, jakoteż sprawozdanie komisyi szkolnej o stałej nominacyi inspektorów okręgowych. Jest jednak pewnem, że już na pierwszych posiedzeniach znajdzie się Izba przez nagłe interpelacye w tej sytuacyi, że będzie musiała się zająć kwestyami zagranicznej polityki, notą pokojową hr. Buriana i wschodnimi traktatami.

Służba wojskowa w Irlandyi.

Genewa, 17. września. Tel. wł. Z Nowego Jorku donoszą: Rząd amerykański podjął inicyatywę w sprawie rozwiązania kwestyi obowiązku służby wojskowej w Irlandyi. — Dublińska „Times" ogłasza, że wszyscy Irlandczycy, którzy kilka lat w Ameryce mieszkali i tam się naturalizowali, wezwani zostali do bezzwłocznego zapisania się w amerykańskim konsulacie w Irlandyi do służby wojskowej w armii lub marynarce.

Rząd polski o kwestyi żydowskiej.

Berlin, 17. września. Tel. wł. »Voss. Ztg.« donosi: »Komitet Wschodu« zwrócił się z okazyi rozsiewanych w Król. Polskiem odezw wzywających do ekscesów antyżydowskich, do zastępcy rządu polskiego w Berlinie, hr. Ronikiera z prośbą o zasięgnięcie informacyi od rządu warszawskiego o charakterze tych zajść. Departament rządu polskiego dla spraw zewnętrznych nadesłał odpowiedź na ręce hr. Ronikiera, w której przyznaje, że odezwy pogromowe rzeczywiście krążyły w Warszawie i Łodzi, że jednakowoż rządowi polskiemu obcą jest zupełnie tendencya antysemicka i że tenże stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli państwa polskiego bez względu na pochodzenie i wyznanie. Rząd polski zwraca uwagę, że powyższe zajścia nie skłoniły żadnego przedstawiciela żydowskiego w Radzie stanu do protestu przeciwko rządowi polskiemu, i że ci reprezentanci w swoich mowach programowych przy otwarciu Rady stanu stanęli na stanowisku państwowości polskiej i zupełnej lojalności wobec rządu polskiego. Departament opracowuje książkę o kwestyi żydowskiej w języku niemieckim i francuskim, która ma przedstawić tolerancyę rządu polskiego i wykazać jego wrogie wszelkiemu szowinizmowi stanowisko.

Do tej wiadomości dodaje »Voss. Ztg.« Bardzo nas zainteresuje, zapoznać się z zapowiedzianą książką rządu polskiego. Gdyż zdaje się na podstawie napomknień w powyższej zapowiedzi, że rząd polski zamierza zmienić kurs w swej polityce względem Żydów. Dotychczasowej polityki Polaków wobec Żydów nie można było **w żaden sposób** nazwać tolerancką a mianowicie nikt dotychczas w Warszawie nie pomyślał o przyznaniu Żydom narodowego równouprawnienia.

Miejska i rolnicza komisya w Kole Polskiem.

Wiedeń, 17. września. — Z inicyatywy prezesa Koła Polskiego dra. Tertila odbędzie się 18. bm. wspólne posiedzenie miejskiej i rolniczej komisyi Koła Polskiego w Krakowie. W obradach weźmie również udział minister dla Galicyi Galecki. Dnia 10., 11., 12. i 14. września odbyły się we Wiedniu międzyministeryalne konferencye w obecności reprezentanta min. wojny w sprawie akcyi odbudowy Galicyi. Specyalnie roztrząsano dotyczące tej kwestyi pytania. Niebawem udaje się do Galicyi wschodniej deputacya z reprezentantów robotników i ministerstwa wojny, celem zbadania i wyznaczenia tych objektów które się nadają na pomieszczenie bezdomnej ludności.

Giełda.

Wiedeń, 17. września. — B. K. — Giełda stała dziś całkowicie pod wrażeniem kroku pokojowego Austro-Węgier. Początkowo była wstrzemięźliwa, w oczekiwaniu wiadomości z krajów koalicyi. Kiedy jednak w trakcie obrotu sprzedaże odciążające w wartościach amunicyi i papierach żelaza i węgla osiągnęły większe rozmiary, spadły kursy tych efektów o 10 do 12 koron. Poszczególne wartości szrankowe spadły o 20 do 30 koron. Wyraźne papiery pokojowe, jak tkackie, żeglugi i elektryczności, zachowały podobnie jak pożyczki kursowe. Dobre wrażenie uczyniła zwyżka neutralnej waluty w krajach neutralnych, co spowodowane zostało naszą notą pokojową.

Berlin, 17. września. — B. K. — Dzisiejszy ruch na giełdzie wskazywał silną wstrzemięźliwość w spekulacyi. Podaż nie była wprawdzie silna, ale wywołała w niektórych wartościach szczególnie zwyżkowych podczas ostatniego okresu zwyżkowego z powodu brakującej chęci kupna spadek wieloprocentowy. Nisko stały tylko akcye huty Bismarcka, bochumskiego i górno-śląskiego przemysłu żelaznego, braci Böhler i Daimlera. Natomiast stały na ogół dobrze udziały okrętowe i elektryczne. Akcye Schukerta i Bergmanna okazały nawet pewną zwyżkę. Rynek lokacyjny wykazywał przy słabych obrotach małe zmiany.

Budapeszt, 17. września. — B. K. — Ruch na giełdzie dzisiejszej był znacznie osłabiony bez jakiejkolwiek wyraźniejszej przyczyny. Lecz osłabienie to nie przyszło niespodzianie. W piątek już zauważyć można było silną podaż. Wartości kulisowe tendowały o 10 kor. niżej wobec notowań końcowych. Po otwarciu giełdy wywyskiwano niejasne położenie polityczne ze strony konterminy do sprzedaży na wszelkich polach. Ta silnie zwiększona zaciążyła przedewszystkiem na wartościach kulisowych. Następnie przeprowadzono sprzedaż przymusową. To wzmogło panującą nieufność, poczem objawiły się spadki od 10 do 35 koron. Słaby kurs utrzymał się aż do końca. Wartości kulisowe i lokalne straciły 30 do 50 koron, papiery szrankowe i ciężkie papiery oszczędnościowe 50 do 150 koron. Pod koniec wstrzymała kontermina sprzedaże. Przez to wstrzymanym został dalszy spadek notowań.

Z DNIA.

— **Clemenceau o Polsce.** Agencya Havasa donosi: Z racyi rocznicy bitwy nad Marną hr. Zamojski, prezydent polskiego komitetu narodowego wystosował list do prezydenta Clemenceaua, w którym wyraził niesłychany podziw całego świata cywilizowanego wobec niezłomnego naporu wojsk francuskich i sprzymierzonych.

Przez cztery lata wojny — wywodzi hr. Zamojski — Polacy nigdy nie myśleli wiązać się z Niemcami — zwłaszcza po upadku caryzmu i po pokoju brzeskim.

Na rzeczone pismo odpowiedział Clemenceau, dziękując hr. Zamojskiemu za list w imieniu polskiej ojczyzny.

List Clemenceaua kończy się następującemi słowy: Rząd Republiki jest pierwszym, który uznał władzę komitetu polskiego w Paryżu. Możecie być pewni, że w dniu zwycięstwa Francya wierna swym tradycyom i swemu programowi w porozumieniu ze swym sprzymierzeńcem niczego nie zaniedba, ażeby Polskę w myśl narodowych jej aspiracyj i w ramach historycznych granic na nowo do życia powołać.

Obrady polityków polskich w Krakowie. „Nowo Słowo“ donosi z Krakowa: Obrady doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań i programu. W pierwszym dniu obrad decyzya polityków warszawskich skłaniała się raczej ku niemiecko-polskiemu rozwiązaniu sprawy polskiej, następnie atoli przyszło do zgody w tym kierunku, że postanowiono działać na rzecz austro-polskiego rozwiązania.

— **Uobywatelenie Żydów rumuńskich.** Bukareszt. W myśl życzeń Żydów rumuńskich zawierają wydane obecnie przepisy całem przeprowadzenia ustawy o równouprawnieniu Żydów rumuńskich ułatwienia dla wnoszących podania o „uobywatelenie, a mianowicie dopuszczone są zeznania świadków i ułatwione świadectwa o służbie wojskowej.

— **Ebert i Troelstra.** Haga. Tel. Komp. Przywódca socyalistów holenderskich Troelstra ogłasza w prasie holenderskiej rozmowę z przywódcą socyalistów niemieckich, Ebertem, który oświadcza, że na wypadek odrzucenia powszechnej reformy wyborczej do sejmu pruskiego i nierozwiązania tegoż, socyaliści niemieccy przejdą do najostrzejszej opozycyi. Socyaliści niemieccy przyjmują memoryał komitetu holendersko-skandynawskiego z wyjątkiem punktów o Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, co nie wyklucza jednakowoż omawiania tych punktów na konferencyi.

— **Storpedowanie okrętu z podróżnymi.** Londyn. (B. K.) Reuter donosi pod datą 15. b. m.: Parowiec „Galway Castle“, należący do Union Castle (7988 ton r. br.) został storpedowany we czwartek o godzinie 7. rano. Zaginionych jest 34 ludzi z załogi i 120 podróżnych. Południowo-afrykański minister kolei Burton uratowany. Setki osób wyratowanych zostało przy burzliwem morzu dzięki pomocy innych okrętów. „Galway Castle“ miał na pokładzie 749 podróżnych, w tem większość kobiet i dzieci.

Pomnik hańby
czyli
Szesnasta szczęśliwa miejscowość.

(b) W ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy, w czasach, w których „niedola idzie przez sioła, niedola idzie przez miasta“, jest rzeczą nad wyraz błogą, słyszeć o miejscowościach szczęśliwych. Miejscowości takich mamy na ziemiach polskich dość wiele. Właśnie teraz odbywa się pod kierunkiem „Głosu Narodu“ i organów pokrewnych dokładna i gorliwa ich rejestracya. Prym wśród nich dzierży miasto Żywiec w zachodniej Galicyi, potem idzie Kazimierz Biskupi na Kujawach, trzecią miejscowością jest Piwoda (parafia Wązownica, powiat jarosławski), czwartą — Głogoczów w powiecie myślenickim, piątą — Międzyczerwienne, szóstą — Miętustwo (obie na Podhalu), siódmą — Białka, ósmą — Gronkowa, dziewiątą — Groń, dziesiątą — Zoskała, jedenastą — Krauzów, dwunastą — Glicarów, piętnastą — Sieniawa, wszystkie w powiecie nowotarskim. Gdyby człek postronny, cudzoziemiec, n. p. Francuz lub Anglik, ujrzał nagłówek w gazecie: „miejscowość szczęśliwa“, wówczas przypuszczałby niewątpliwie, że chodzi tu o osadę, która nie utraciła na polu walki żadnego ze swych mieszkańców, która nie ucierpiała wcale pod wpływem wojny, która nie ma ani jednego analfabety, której stan zdrowotny jest nadzwyczajnie pomyślny, która posiada wszelkie nowoczesne instytucye społeczne i kulturalne — jednem słowem, ów cudzoziemiec pomyślałby coś, co istotnie może być znamieniem szczęścia pewnej grupy ludzkiej, osiadłej w pewnem miejscu. Zdradziłby on jednak takimi poglądami tylko rażącą i karygodną nieznajomość rzeczy. Jakże można bowiem nie wiedzieć, że szczęście pewnej miejscowości polega na tem, że — nie ma w niej ani jednego Żyda? ... Cóż z tego, że w gminie są dobre drogi, szkoły, czytelnie, biblioteki, szpital, apteka, dom dla starców i nieuleczalnie chorych, i t. d. i t. d., jeśli w gminie tej mieszka choćby jeden Żyd? ... A czyż z drugiej strony nie rośnie mieszkańcom serce, gdy wieś ich jest czysta od Żydów, choćby we wsi tej nie było ani szpitala, ani czytelni, choćby drogi w niej były pełne wybojów, przy deszczu nie do przebycia, choćby gnój cuchnął przy drodze przed domami, choćby chłopi rozpijali się w Kółku i t. d.? ... Szczęście jest bowiem czemś, o czem podobnie jak o gustach nie można dyskutować, czemś subjektywnem, czemś istotnie zdefiniować się nie dającem....

A jakie ono może być intenzywne — właśnie z powodu nagłego przejścia pewnej miejscowości ze stanu zażydzenia (t. j. posiadania jednej rodziny żydowskiej) w stan odżydzenia — niechaj świadczy gmina Szynwałd w powiecie tarnowskim. Jest to szesnasta szczęśliwa miejscowość, w gronie tych uszczęśliwionych miejscowości polskich, które nie mają „ani jednego Żyda“. Szynwałd nie zawsze był szczęśliwy. Do r. 1900 był on wręcz nieszczęśliwy. Dopiero w tym roku, w którym wiek dwudziesty zluzował dziewiętnasty, udało się tej gminie, dzięki niezmordowanym usiłowaniom tamtejszego proboszcza ks. Siemieńskiego, wyrugować ostatniego Żyda ze wsi. Oszołomiona szczęściem, wystawiła wówczas gmina Szynwałd przy drodze publicznej pomnik z kamienia z krzyżem u góry i tablicą marmurową, noszącą napis następujący:

D. O. M.
PAMIĄTKA
JUBILEUSZU
R. P. 1900
oraz
POZBYCIA SIĘ NIEPRZYJACIÓŁ
KRZYŻA CHRYSTUSOWEGO
Z PARAFII.

Pomnik ten stoi — jak wspomniano — przy drodze publicznej, mniej więcej 12 kilometrów od Tarnowa.

•

O dalszych szczęśliwych miejscowościach nie omieszkamy donieść natychmiast, skoro się tylko o nich dowiemy z prasy, która najszlachetniejszą swą misyę upatruje w popieraniu tego rodzaju szczęścia narodu polskiego.

KRONIKA.

Kraków, 18. września.

— **Ekse. Stanisław Niezabitowski**, marszałek krajowy, wyjechał do Zakopanego na 10-dniowy wypoczynek.

— **Silva Tarouca**, minister rolnictwa, wyjeżdża w sobotę dnia 21. bm. z Wiednia do Galicyi. P. minister nie zatrzyma się wcale w Krakowie, lecz wprost pojedzie do Lwowa, skąd uda się wedle programu przez nas już podanego, do wschodnich, najbardziej przez wojnę zniszczonych powiatów. — W objeździe tych powiatów towarzyszyć będą p. ministrowi prezes galic. Tow. gospodarczego, ks. Witold Czartoryski i Serwatowski.

— **Zbiórka na fundusz cesarza Karola.** W mieście naszem, jak i w całem państwie, odbywa się obecnie zbiórka na najszczytniejsze cele humanitarne, a mianowicie na fundusze dla inwalidów, wdów oraz sierót po poległych na wojnie, które to fundusze zebrane są w jeden wielki fundusz pod nazwą: Funduszu cesarza i króla Karola I., pozostającego pod protektoratem cesarza. Zbiórkę tę przeprowadza w Krakowie p. Karol Kochery, delegat c. i k. urzędu opieki wojennej funduszu cesarza Karola.

Spodziewamy się, że obywatele krakowscy nie będą się ociągali w swej ofiarności, aby ten szlachetny i sympatyczny cel poprzeć z całych sił i nie wątpimy, że każdy chętnie złoży datek odpowiedni do swego majątku i stosunków zarobkowych. Jest to tem bardziej obowiązkiem każdego, że pieniądze te płyną na ofiary wojny w Galicyi. Popierajmy więc zbiórkę wyżej wspomnianą i okażmy, że serce Krakowian nie jest zamknięte na nędzę ofiar wojny.

Nawiasowo dodajemy, że nasza notatka wczorajsza o „niewłaściwej“ formie zbierania na cele publiczne nie tyczyła się powyższego funduszu, co się zresztą samo przez się rozumie, gdyż już choćby ze względu na cele tego funduszu nie potrzeba używać niedozwolonych sposobów dla uzyskania datków.

— **Aprowizacya miasta.** We czwartek o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi aprowizacyjnej miejskiej Rady gospodarczej. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1. Stan aprowizacyi miasta i 2. akcya zapomogowa.

Jak się dowiadujemy, rozpocznie się posiedzenie omówieniem sprawy węglowej, która obecnie przedstawia się rozpaczliwie. Sprawę tę referuje radca dworu Sare.

— **Posiedzenie komisyi mieszkaniowej.** W piątek odbędzie się w magistracie posiedzenie członków komisyi mieszkaniowej celem ustalenia najpilniejszych zadań mieszkaniowych gminy.

— **Bezmięsne tygodnie zaprowadzone** będą w całem państwie, zamiast dni bezmięsnych, w czasie najbliższym. Co czwarty tydzień będzie bezmięsnym. Władze są zdania, że bezmięsne dnie chybiają celu, bo na jeden dzień prawie każdy konsument bez trudności z góry może się zaopatrzyć. Zaopatrzenie się na cały tydzień, w lecie wręcz niemożliwe, napotka i w zimie na znaczne trudności, chociażby dlatego, że nie każdy posiada dość gotówki, żeby tak wielką ilość mięsa z góry opłacić.

— **Gęsi w Krakowie.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia nas, że we czwartek 19. bm. rano nadejdzie z Królestwa Polskiego transport gęsi, które sprzedawane będą konsumentom na placu Jabłonowskich do godz. 12 w południe.

— **Otwarcie drugiej jatki z tanieni mięsem koszernem,** zamierzone jest, jak nas informują w akcyzie miejskiej już w najbliższych dniach. Jatka ta powstanie na placu Wolnicy.

— **Z targu.** Od dłuższego czasu są krakowskie targi bardzo mało ożywione, a to z powodu słabego dowozu środków żywności z okolicy. Te zaś nieliczne artykuły, które się przywozi, są sprzedawane po tak wygórowanych cenach, że nawet ludność średnio zamożna pozwolić sobie na nie nie może. Cena masła wynosiła dziś ponad 60 K za kg, jaja sprzedawano po 76—80 hal. za sztukę. — Na rynku było do sprzedania kilka kóz w cenie od 300 do 450 K za sztukę. Za kwotę tę można było w dobrych — przedwojennych czasach nabyć wcale tłustą krowę.

— **Ceny maksymalne zapałek.** Magistrat podaje do publicznej wiadomości następujące sumy maksymalne zapałek ustanowione rozporządzeniem c. k. Ministerstwa handlu z dnia 20. sierpnia b. r. I. Przy sprzedaży w pojedynczych pudełkach cena za 1 pudełko wynosi: a) zapałek szwedzkich 10 hal., b) zapałek „Mikado“ Nr. 56 10 hal., c) zapałek siarkowych 7 hal., d) zapałek siarkowych Nr. 65 10 hal. II. Przy sprzedaży w ilościach najmniej 100 sztuk pudełek jednak mniej niż jedna oryginalna skrzynka cena za 100 pudełek wynosi loco magazyn sprzedawcy: a) zapałek szwedzkich 8 K 65 hal., b) zapałek „Mikado“ Nr. 56 7 K 65 hal., c) zapałek siarkowych 5 K 95 hal., d) zapałek siarkowych Nr. 65 6 K 30 hal. Sprzedający zapałki winni umieścić w swych lokalach sprzedaży wykazy cen maksymalnych w miejscach dostępnych dla publiczności i wpadających w oczy.

Niestosujący się do przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą w myśl par. 14 i 19 ces. rozp. z dnia 30. marca 1917 r.

— **Sprzedaż w sklepach miejskich.** Z magistratu donoszą nam, że wyczerpał się zapas białej mąki, przydzielonej przez c. k. namiestnictwo. Wskutek tego sklepy miejskie otrzymały w zasadzie na bieżący tydzień mąkę pszenną chlebową. W niektórych atoli sklepach pozostał jeszcze nieznaczny zapas mąki białej, grysiku kukurudzianego lub pęcaku i te artykuły aż do zupełnego wysprzedania w owych sklepach pozostawiono. Nadto sprzedają sklepy miejskie marchew, marmeladę owocową sól i ziemniaki.

— **Czerwonka szerzy się w Krakowie** w zatrważający sposób. Co drugi dom prawie zwłaszcza w dzielnicach uboższych dotknięty jest wypadkiem tej przykrej choroby. Przyczyna tych „dobrych“ postępów czerwonki leży i. w nieprzestrzeganiu przepisów sanitarnych odnoszących się zwłaszcza do spożywania owoców, powtóre w braku wszelkiej kontroli ze strony naszych władz sanitarnych nad sprzedażą owoców, często zgniłych i zepsutych — po kramach i sklepikach; wreszcie sprzyja szerzeniu się epidemii „ludzkie“ stanowisko lekarzy, którzy na usilne prośby rodziny zatajają przed miejskim urzędem zdrowia wypadki czerwonki. Chorzy pozostają w domu, również zwłaszcza dlatego, że w baraku epidemicznym niema miejsca, zresztą przyjmują tam tylko chorych na tyfus, cholerę i inne choroby niebezpieczniejsze od czerwonki. Ustawiczna stykanie się z chorym członków rodziny rozplenia wkońcu silnie tę zarazę, nie dającą się nawet ująć w daty statystyczne wobec zatajania choroby przez lekarzy.

— **Obok innych „plag“ — jeszcze „ciemności“ egipskie“.** W dzielnicy VIII (Kazimierz) panują wieczorem i nocą ciemności, które stać się mogą przyczyną niejednej katastrofy a wychodzą na korzyść tylko bandytom i złodziejom. Stosunki te wywołuje nie tyle ogólny brak węgla, dla zaniedbania normalnej kontroli lamp ulicznych, i wymiany zepsutych siatek i szkieł. Możeby gazownia miejska zechciała wnieść „trochę światła“ w ciemne i zaniedbane ulice Kazimierza? To samo tyczy się gminy Dąbie.

— **Nietolerancya nauczycieli.** Jak już donieśliśmy, brak zupełnie w Krakowie pewnych podręczników szkolnych. Wywołuje to zatamowanie prawidłowej nauki szkolnej i konieczność uczenia się z rozmaitych ersatz-podręczników.

Trudno zrozumieć stanowisko niektórych nauczycieli, którzy „nakazują“ uczniom pod grozą kar kupić książki, jakich wogóle dostać nie można, albo upiera ją się przy podręcznikach, które już od szeregu lat nie są w użyciu, gdy dostać można inne, nie mniej dobre. Tak n. p. żądają niektórzy profesorowie od uczniów posiadania „Wzorów poezyi i prozy“ (nie używanych więcej), gdy istnieją Wypisy polskie t. V, albo w szkole wydziałowej żąda się historyi Krotowskiego, której zupełnie brak, gdy istnieje książka Semkowicza. Tego rodzaju przymus i wybredność profesorska ma naturalnie ten skutek, że rodzi „paskarskie popędy“ u niektórych antykwarzy, gdyż rodzice niektórzy chcą płacić wszelkie ceny, aby tylko pana nauczyciela zadowolnić. Tak n. p. doniesiono nam, że w pewnej antykwarni żądano za historyę Krotowskiego, której wartość nominalna wynosi 3 K — 20 koron. Możeby pp. nauczyciele uwzględnili nieco stosunki wojenne i trudności, z jakimi walczyć muszą rodzice przy nabyciu książek szkolnych?!

— **W sprawie zakazu uczenia się biblii i hebrajszczyzny.** Jak się dowiadujemy, Prezydyum tutejszej Gminy Izraelickiej postanowiło zająć się okólnikiem Dyrekcyi VII. gimnazyum w sprawie zakazu uczenia się poza szkołą biblii i języka hebrajskiego. Po ustaleniu treści okólnika wdroży Prezydyum Gminy Izraelickiej energiczną akcyę celem cofnięcia tego ukazu.

— **Strajk w szkołach.** Komunikują nam: Strajk w uzupełniających szkołach przemysłowych, zawodowych i handlowych w całym kraju rozpoczął się w dniu 16. września. Nauczycielstwo wypowiedziało pracę, gdy nabyło przekonania, że drogą próśb i lojalnego petycyowania nie może przekonać Wydział krajowy o konieczności uregulowania wynagrodzenia za swą ciężką pracę, podejmowaną w godzinach wytężającej nauki w szkole codziennej i poza rozliczenmi zajęciami pozaszkolnemi których imać się z konieczności musi, by zdobyć w tych ciężkich casach bodaj kawałek suchego chleba dla siebie i swojej rodziny.

W krak. akademii handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi itp. 30 września. Należycie ostemplowane podania wnosić należy do 26 bm.

— **Ciekawy proces.** W dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw bandzie krakowskich fałszerzy banknotów 2-koronowych, do których należeli Miłosław Prus, Zygmunt i Wojciech Chrząszcz oraz Marya Chrząszczowa.

— **Rozczarowany złodziej.** Onegdaj przyniesiono do oprawcy miejskiego p. Bilińskiego otwartą przesyłkę pocztową, porzuconą na plantach, w której znajdowała się... głowa psa. Przesyłka ta była przeznaczona do zakładu Dra Berwida i skradziona na poczcie. Można sobie wyobrazić, jakie było rozczarowanie złodzieja, po otworzeniu paczki. Paczkę odstawiono na miejsce przeznaczenia.

— **Pojmanie fałszerzy dokumentów zasiłkowych.** Władze policyjne wpadły na trop fałszerstw, dokonanych przez [illegible] funkcyonaryuszów jednej z krakowskich komisyi zasiłkowych. Oto dwaj pisarze komisyi zasiłkowej, Adam Lis i Jan Kozłowski, fałszowali dokumenty dla pobierania zasiłków wojskowych na nazwisko niejakiego Szlama Oświecimskiego, właściciela [illegible] pod Krakowa, pobierającego zasiłek dla 9 osób. — Na dokumenty te pobrali w sierpniu br. 1000 koron, a we wrześniu 100 koron. Spólniczką fałszerstwa była Helena Mazurkiewicz, która w przebraniu wieśniaczki zgłaszała się ze sfałszowanemi dokumentami do kasy zasiłkowej po odbiór pieniędzy. Lisa, Kozłowskiego i spól. aresztowano.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

We środę, dnia 18. bm.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

We czwartek, dnia 19. bm.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 20. bm.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 21. bm.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa, 18. b. m.: »Wieszczka Karnawału«.

Czwartek, 19. b. m.: »Biały kaptur«.

Piątek, 20. bm.: »Wieszczka Karnawału«.

Z kraju.

— **Dom rodziny uchodźczej.** Nasz korespondent z Jasła donosi nam: Od tygodnia bawi tu rodzina żydowska ewakuowana z Trembowli, która z powodu bezwzględności władz popadła w skrajną nędzę. Rodzina ta po długiej tułaczce dotarła wreszcie do Czortkowa, gdzie wynająwszy mieszkanie, postanowiła przeczekać koniec wojny, tembardziej, iż nie było do czego wrócić do Trembowli, a ojca rodziny powołano do wojska.

Pozostała więc matka z kilkoma nieletniemi dziećmi, uczęszczającemi w Czortkowie do szkół.

W tem nowy cios spadł na tę rodzinę. Przeniesiony bowiem do Czortkowa urzędnik starostwa nie mógł znaleźć odpowiedniego dla siebie mieszkania i upatrzywszy je sobie u tychże nieszczęsnych, wyjednał sobie u p. starosty nakaz opuszczenia mieszkania i miasta, nakazując im się przenieść do Sambora. Wszelkie prośby i błagania matki nie pomogły, rodzina ta musiała się puścić na dalszą tułaczkę do Sambora, gdzie jednak starostwo nie wiele okazało gościnności, zabraniając jej osiedlenia w Samborze i nakazując jej wyjechać do Jasła. Przybywszy tu w końcu z powodu zupełnego braku mieszkań również pozostała bez dachu, aż w końcu tutejsze starostwo umieściło ją — w lokalu aresztów policyjnych, a kilka rodzin żydowskich podjęło się żywienia, gdyż z powodu zamknięcia kuchni rytualnej nie było innego wyjścia.

Wypadek ten rzuca jaskrawe światło na sposób traktowania nieszczęsnych uchodźców, którzy straciwszy całe mienie i oddawszy ojca na obronę ojczyzny, jeszcze narażone są niewinnie na bezprawne szykany ze strony władz, powołanych raczej do ich obrony.

— **Oświęcim.** (Drożyzna. — Organizacya kupców żydowskich. — Biblioteka żydowska.)

Dzieje się u nas coraz lepiej. Jeśli kto miał trochę towaru dla wymiany za żywność u chłopów, to musi teraz, po odebraniu mu tego towaru, płacić na jarmarku we czwartek ceny, od których się robi mdło. I tak kosztuje n. p. kura 70—80 kor., kilogram masła 75 kor., jajo 1.20 kor i t. d., funt mięsa koszernego 11 kor. Są bowiem dwie kategorye paskarzy: na jednych ma się — zupełnie zresztą słusznie — baczne oko, a paskarstwo drugich jest jakby uświęcone.

Wśród uczciwych elementów kupiectwa tutejszego odzywają się coraz bardziej głosy, domagające się organizacyi. Kahał na razie milczy, atoli młodzież ujmuje w swoje dłonie ster spraw obywatelskich. Należałoby tylko pragnąć, aby organizacya kupiectwa żydowskiego jak najrychlej doszła do skutku.

Również pracuje młodzież tutejsza bardzo usilnie nad stworzeniem wielkiej ludowej biblioteki żydowskiej. Biblioteka taka przyczyni się wielce do rozbudzenia życia umysłowego wśród tutejszej ludności.

U. H.

Ze świata.

— **Przegrał 7 milionów koron.** Z Budapesztu telegrafują nam: Jedno z pism temesvarskich donosi, że hr. Juliusz Czekonics, prezydent węgierskiego klubu dżokejów, grał tymi dniami we Wiedniu partyę kart, w której brali udział sami magnaci, między nimi hr. Michał Karolyi. Hr. Czekonics przegrał 7 milionów koron. Sumę tę wyrównać miał jak zwykle ojciec hrabiego, hr. Andrzej Czekonics. Lecz długo się wahano, zanim odważono się przedłożyć staremu panu czek o tak wielkiej sumie do wypłaty. Istotnie rozchorował się hr. Czekonics ojciec na widok tego czeku. Polecił natychmiast sprzedać swe dobra rogendorfskie celem gładkiego uregulowania rachunku. Cena sprzedaży tych dóbr wynosiła 4 miliony koron. — Tak bawią się wielcy panowie w tym »wielkim« czasie...

— **Ambulatoryum dla biednych we Wiedniu.** 33. Sprawozdanie z działalności ambulatoryum dla biednych przy syońskim Komitecie Centralnym we Wiedniu w okresie od 1. lipca do 31. sierpnia bieżącego roku poddało się badaniom w ambulatoryum: na oddziale okulistycznym 152, chirurgicznym 219, kobiecym 775, laryngologicznym 273, skórnym 127, wewn. I. 23, wewn. II. 182, wewn. III. 533, wewn. IV. 135, dziecięcym I. 46, dziecięcym II. 66, usznym 105, ortopedycznym 9. Razem 2615. Od początku działalności ambulatoryum 129 517 pacyentów.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specyalista chor. uszu, nosa, gardła i głosu

DR. ADOLF SCHWARZBART

powrócił z Wiednia po studyach klinicznych u prof. Alexandra i Fröschelsa. Przyjmuje od 2—4 ul. Starowiślna 4 (telef. międzymiast. 3119). 144

Dr. Roman Nehmer

adwokat w Żywcu,

poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. Warunki bardzo korzystne. 103

Dr. Fryderyka Amelsenówna

powróciła i ordynuje jak dawniej, w chorobach skóry i w zakresie kosmetyki lekarskiej od godz. 3—4 30 min. pop. ul. Sławkowska 23, I. piętro. 86

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm [illegible] ... Drukarnia ... nakład ... pod zarządem J. Stollego w Przemyślu